

Mierzecki, Roman

Materiały do tajnego nauczania chemii w latach 1939-1945

Analecta 17/1-2(33-34), 121-132

2008

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Roman Mierzecki
Warszawa

MATERIAŁY DO TAJNEGO NAUCZANIA CHEMII W LATACH 1939–1945

Działalność chemików na rzecz Państwa Podziemnego w czasie okupacji hitlerowskiej w latach 1939–1945 nie została niestety w całości przedstawiona. Pewne dokumenty zebrane zostały przez prof. dr hab. Krystynę Kabzińską i przedstawione w okresie od 3 października 1984 do 28 lutego 1985 r. w formie wystawy w Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie, którego była wówczas kierowniczką. Zorganizowana przez Kabzińską wystawa prezentowała dokumenty poświęcone działalności chemików polskich w latach 1939–1945. Jeden z działów tej wystawy dotyczył zachowania ciągłości nauczania i przygotowania wysoko-kwalifikowanej kadry chemików, farmaceutów i lekarzy. Zebrana lista wykładowców chemii obejmowała 136 nazwisk¹. Materiały te nie zostały dotychczas opracowane. Za materiał źródłowy dotyczący tajnego nauczania chemii na wyższym poziomie w Warszawie należy uznać tekst zamieszczony w autobiograficznej książce Alicji Dorabialskiej „Jeszcze jedno życie”². Obszerną relację ze kursów akademickich, które prowadzone były w Częstochowie w latach 1944–1945 przedstawił ich organizator, prof. Roman Pollak³.

Jednym z celów, które postawiła sobie Sekcja Historii Chemii Polskiego Towarzystwa Chemicznego, było opracowanie nauczania chemii na poziomie wyższym w okresie okupacji hitlerowskiej w latach 1939–1945. Cel ten nie został osiągnięty, chociaż w różnych okresach jako przewodniczący Sekcji inicjowałem zbieranie materiałów źródłowych w formie wywiadów i prywatnych listów na ten temat od uczestników tajnych kompletów. Podstawą były dwie ankiety, jedna skierowana do wykładowców, druga do słuchaczy tajnych kompletów:

Ankieta dla wykładowców:

1. Z jaką uczelnią związane było nauczanie?
2. Kto zlecał prowadzenie zajęć?
3. Typ prowadzonych zajęć.
4. W jakich latach?
5. Dla jakich lat studiów?
6. Kto finansował, jaką drogą?
7. Kto zawiadamiał o terminie i miejscu zajęć?
8. Ile było grup? Jak liczne były grupy?
9. Ile godzin tygodniowo to zajmowało?
10. Jaki był program zajęć? Kto zatwierdzał?
11. Gdzie odbywały się zajęcia?
12. Jak prowadzono egzaminy?
13. Jak prowadzono ewidencję?
14. W jakich godzinach prowadzone były zajęcia?
15. Jakie były pomoce naukowe?
16. Kto poztajem brał udział w tajnym nauczaniu chemii?
17. Jakie było nominalne zajęcie wykładowcy?
18. Inne uwagi.

Ankieta dla słuchaczy:

1. W jakim okresie brał(a) Pan(i) udział w kompletach?
2. Z jaką uczelnią były one związane?
3. Jakie lata studiów obejmowały komplety?
4. Kto organizował grupę i zajęcia?
5. Ile osób było w grupie? Kto?
6. Ile razy tygodniowo odbywały się poszczególne zajęcia?
7. Jak wyglądała strona finansowa?
8. Kto kierował na komplety tajnego nauczania?
9. Jakie zajęcia się odbywały? Kto je prowadził?
10. W jakich godzinach odbywały się zajęcia?
11. Jaka była łączność z innymi grupami?
12. Gdzie był(a) Pan(i) zatrudniona/y nominalnie?
13. U kogo odbywały się zajęcia?
14. Jak odbywały się zaliczenia i egzaminy?
15. Jak prowadzono ewidencję?
16. Inne uwagi.

Ankieta dla słuchaczy została opublikowana w postaci apelu w czasopiśmie „Wiadomości Chemiczne” w roczniku 32. w 1978 r. na str. 227 oraz rozesłana w formie listu do kilku osobiście znanych mi uczestników tajnych kompletów. Wspomniany apel pozostał bez jakiegokolwiek odpowiedzi. W związku z tymi

ankietami przeprowadziłem rozmowy z dwoma wykładowcami tajnych kompletów: prof. dr Osmanem Achmatowiczem (w dniu 8 lutego 1978 r.) oraz z prof. dr Witoldem Tomassim (w dniu 13 października 1990 r.). Spośród uczestników kompletów warszawskich przeprowadziłem rozmowę z kol. mgr. inż. Haliną Wolską-Malikowską (w dniu 28 stycznia 1978 r.), oraz na wysłane listy otrzymałem odpowiedź jedynie od dr Danuty Kozłowskiej-Żyżko (z dnia 11 lutego 1978 r.). Obie panie były po wojnie moimi koleżankami z tego samego roku studiów na Wydziale Chemicznym Politechniki Łódzkiej. Żałuję, że niektórzy ze znanych mi uczestników kompletów uchylili się od rozmowy na temat ich studiów w latach 1942–1945. Poniżej przytaczam teksty zebranych materiałów, które jednak należy uważać jedynie za przyczynki do historii tajnego nauczania chemii w okresie okupacji hitlerowskiej:

1. R E L A C J A

z rozmowy z p. prof. dr Osmanem Achmatowiczem przeprowadzonej przez doc. dr hab. Romana Mierzeckiego w dniu 8 lutego 1978 r. Relacja została uzupełniona przez p. prof. O. Achmatowicza i zatwierdzona w dniu 18 lutego tamtego roku:

Prof. dr Osman Achmatowicz w okresie sierpień–wrzesień 1943 r. przybył z Wileńszczyzny do Warszawy. Zanim osiedlił się w Warszawie ulokował rodzinę w Częstochowie, gdzie jego brat był lekarzem.

W roku akademickim 1943/44 prof. Achmatowicz wykładał chemię organiczną w uznawanej przez okupanta Wyższej Szkole Technicznej, mieszczącej się w budynkach Politechniki Warszawskiej. Zgodził się on przyjąć stanowisko w tej Szkole po otrzymaniu zapewnienia od Dziekana Wydziału Chemicznego, prof. dra T. Wojno, że Szkoła jest uznawana przez Delegaturę Rządu [Londyńskiego]. Choć oficjalny program nauczania był okrojony, w rzeczywistości realizowano program przedwojennej politechniki. Wśród studentów Szkoły Technicznej znajdował się Mirosław Leplawy, obecnie profesor Politechniki Łódzkiej.

Oprócz pracy w Szkole Technicznej prof. Achmatowicz prowadził zajęcia z jedną lub dwiema grupami kompletowymi, prawdopodobnie Wydziału Farmaceutycznego na podstawie porozumienia z prof. dr Bronisławem Koskowskim. Jeszcze w jesieni 1943 r. prof. Achmatowicz spotkał się z p. Rektorem Stefanem Pieńkowskim, który wypłacił mu dwukrotnie zapomogę finansową z funduszy Delegatury Rządu.

Po zakończeniu zajęć w Szkole Technicznej i na kompletach w pierwszej dekadzie sierpnia [1944 r.] prof. Achmatowicz wyjechał do Częstochowy. Po Powstaniu Warszawskim przebywał w Częstochowie m. in. profesor Uniwersytetu Poznańskiego, humanista Roman Pollak, który zorganizował tajne nauczanie

akademickie w Częstoschowie. Ponadto przebywali tam poznaniacy: prof. dr Zygmunt Szwejkowski, historyk literatury polskiej (niedawno zmarły [w 1978 r. – R.M.]), dr Zdzisław Stoltzman, biochemik i lekarz, obecnie pracownik naukowy Uniwersytetu w Stanford (Kalifornia), oraz nieorganik (nieżyjący obecnie [zm. w 1972 r. – R.M.]) prof. dr Alfons Krause. W Częstoschowie zjawiał się również prof. dr Bohdan Stefanowski z Politechniki Warszawskiej. W jesieni 1944 r. prof. Achmatowicz włączył się do wspomnianego tajnego nauczania w Częstoschowie.

W roku akademickim 1944/45 wykłady z chemii prowadzone były dla kompletów I roku następujących kierunków: chemii, medycyny, rolnictwa. Prof. Achmatowicz stwierdza, że chemię nieorganiczną wykladał prof. dr A. Krause, dr Stoltzman prawdopodobnie biochemię lub chemię farmaceutyczną, zaś on sam chemię ogólną, przy czym zakresu prowadzonych przez siebie wykładów sobie nie przypomina. Na kierunku chemicznym słuchaczami byli m.in. pp. Olgierd Wołczek i Henryk Zajac, którzy w jesieni 1945 r. zostali przyjęci na II rok Wydziału Chemicznego Politechniki Łódzkiej. Prof. Achmatowicz otrzymywał wynagrodzenie za pośrednictwem prof. R. Pollaka, nie wie jednak z jakich funduszy. Frekwencja na kompletach była stuprocentowa, zwłaszcza w semestrze zimowym.

Armia Czerwona wkroczyła do Częstoschowy niespodziewanie. Prof. Achmatowicz zauważył radzieckie czołgi przez okno w trakcie prowadzenia wykładu. Po wyparciu Niemców zajęcia odbywały się nadal do maja 1945 roku i niektórzy ze słuchaczy zdawali egzaminy.

Późną wiosną przybył do Częstoschowy wiceminister Oświaty, Władysław Bieńkowski, który zaproponował prof. Bohdanowi Stefanowskiemu zorganizowanie politechniki w Łodzi. Prof. Stefanowski zaproponował z kolei prof. Achmatowiczowi objęcie Katedry Chemii Organicznej. Po przeprowadzeniu się do Łodzi w lipcu 1945 roku prof. Achmatowicz objął proponowaną mu Katedrę, a ponadto został prorektorem organizującej się Politechniki Łódzkiej.

2. W Y W I A D

przeprowadzony w dniu 13 października 1990 r. z prof. dr Witoldem Tomassim (WT) przez prof. dr hab. Romana Mierzeckiego (RM) w mieszkaniu prof. Tomassiego na temat działalności chemików polskich w czasie okupacji hitlerowskiej. Tekst na podstawie zapisu magnetofonowego zatwierdzony przez prof. Tomassiego

(Wywiad poprzedzony był niezarejestrowaną rozmową dotyczącą jego treści)

RM. Panie Profesorze, jest Pan jednym z niewielu żyjących obecnie osób wykładających chemię na tajnych kompletach w latach 1939–1945. Co może Pan powiedzieć o tych kompletach, ich organizacji i.t.p.

WT. Do wykładania na tajnych kompletach akademickich wciągnęła mnie prof. Alicja Dorabialska. Pełniła ona rolę Dziekana bez względu na wydział, którego dotyczył komplet; wszystkie były pod jej opieką. Z wszystkimi miałem do czynienia. Wykłady były dla chemików, farmaceutów, stomatologów, weterynarzy, dla matematyków, nawet dla fizyków. I to chyba wszystko. Byli grupowani, w komplecie byli z różnych kierunków. Matematycy słuchali chemii nieorganicznej.

Kontakt z p. Dorabialską był przez starostów grup. Był wyznaczony starosta i najczęściej on dostarczał pieniądze wykładowcy, albo prof. Dorabialska, ponieważ ją znałem, wiedziałem gdzie mieszka w Warszawie, spotykaliśmy się i ja załatwiałem sprawy bezpośrednio z nią; dawałem znać n.p., że chcę się porozumieć. Ona prowadziła ewidencję.

Konspiracja była bardzo płytka. Adresy domowe wykładowców znał cały komplet, bo wiele czynności odbywało się w moim mieszkaniu: odbieranie kolokwiiów, różne zaliczenia; nie można było tego zmieścić. Zajęć było bardzo dużo, tyle ile można było zmieścić przy innych zajęciach. Przy tym miałem pecha, że miałem w tygodniu 17 godzin wykładu.

Moja działalność trwała do Powstania Warszawskiego. Zakończyła się już po Powstaniu, pojedyncze osoby odnalazły mnie pod Warszawą, gdzie wyłączałem po Powstaniu. Zakończenie działalności polegało na tym, że miałem wtedy ewidencję całkowitą, to znaczy z imionami listy i przygotowywałem takie zestawienia, kto zdał, kto nie, z jaką oceną odbierałem egzaminy końcowe z chemii nieorganicznej, a dla tych, którzy mieli część organiczną, też z chemii organicznej dla medyków i stomatologów, a dla innych sama nieorganiczna z dużym wątkiem chemii fizycznej. Potem, to już w 1946 r. posłałem do dziekanatów takie zestawienia. Dlatego pamiętam, że był to rok 1946, że już podpisywałem jako docent Politechniki Warszawskiej, a zatwierdzenie habilitacji miałem w listopadzie 1945 r., więc to musiało być później, skoro już sam siebie nazywałem docentem. I to był koniec. Oczywiście spotkania towarzyskie są utrzymywane z niektórymi nawet do dzisiaj.

Nazwisk innych wykładowców nie znam. Spotykałem ich, bo mijaliśmy się z prof. Skupińskim, miał mikrobiologię na Wydziale Chemicznym Politechniki Warszawskiej. I mijaliśmy się co tydzień.

Jeszcze przed tymi kompletami akademickimi, już w 1939 roku zacząłem w Liceum Lelewela. Zaproponowano mi, żebym wziął chemię w ostatniej klasie maturalnej. No i rok 1939/40 byłem takim nauczycielem chemii w tym liceum i brałem udział w pierwszej tajnej maturze, jaka odbyła się w Warszawie. To było wiosną 1940 roku. Taki był wstęp do tych kompletów akademickich. Więc zacząłem na pewno w 1941 r., już brałem udział w tych kompletach akademickich do 1944 r., t.zn. do Powstania. Finansowanie do mnie dochodziło przez p.Dorabialską. Termin i miejsce zajęć to starostowie grup, a dyrygowała

wszystkim pani Dorabialska. Sami uczestnicy wykładowcom nie płacili, Oni płacili, zdaje się, tylko pieniądze szły do pani Alicji.

RM. Do pani Dorabialskiej, jej wpłacali.

WT. Tam tak, ale nie wykładowcom. Zajęcia odbywały się w prywatnych mieszkaniach wybranych spośród uczestników danego kompletu jako bezpieczniejszych, gdzie gromadzenie się większych grup nie budziłoby zainteresowania. Straty były w czasie tego. W czasie jednej wielkiej łapanki u wylotu mostu Poniatowskiego na Saskiej Kępie rozbito mi prawie komplet medycyny. Starosta grupy – dziewczyna – została złapana i poszła do obozu i straty jeszcze parę innych osób. A tak poza tym to było bez strat. Parę osób zginęło z kompletów, ale to z przypadków rodzinnych, przez ojca n.p. zaangażowanego w pracy, nie z powodu kompletu. A te osoby co tam wpadły właśnie na Saskiej Kępie, to było z powodu kompletu, ale dlatego, że byli w drodze. Cały tramwaj był wybrany, więc nie komplet był celem napadu.

Ewidencję prowadziłem na małych karteczkach, tylko imiona, data dnia prowadzenia zajęć, oceny, jeśli jakie były z daną osobą związane i potem rubryka na wynik końcowy. No i jak skończyłem, to dostawał karteczkę ten delikwent, a ja już u siebie zapisywałem. Ta moja ewidencja przetrwała wojnę, bo ją wywiozłem przed Powstaniem poza Warszawę, Sam zniszczyłem ją chyba potem, po rozesłaniu do dziekanatów takich informacji. Jako jedyną pamiątkę miałem do niedawna jeszcze nie wiem po co wystawione zaświadczenie podpisane przez panią Dorabialską i panią Polaczkową, że Witold Tomassi brał czynny udział jako wykładowca w kompletach. Gdzieś mi się zawieruszyło. Więc z myślą o naszej rozmowie szukałem go przez parę godzin w teczkach, gdzie powinno być u mnie.

Pomocy naukowych nie było żadnych.

RM. Kredą?

WT. Nie, bo nie było tablic. Więc ja siadałem tak, stolik był taki, że wszyscy mogli patrzeć na to, co piszę. Więc arkuś był przede mną, zastępował tablicę. I ja możliwie dużymi literami pisałem wzory, imiona, to co było potrzebne poza słowami mówionymi i przedstawieniem. No, rysunki były czasem z książek, przynosiłem jakieś książki, schematy.

Oficjalnie byłem nauczycielem legalnej niemieckiej szkoły gospodarczej,

RM. Na Politechnice?

WT. To była Staatliche Fachschule für Metall and Gießereigewerbe in Warschau. Tam miałem legitymację, jako nauczyciel; mam ją zresztą do dzisiaj.

W istotnych zajęciach to byłem oficerem wywiadu przemysłowego; to zabierało dzień lub dwa w tygodniu.

R.M. Pan Profesor wspominał, że z kompletów też Pan rekrutował.

WT. Tak, po paru miesiącach obcowania, po dwa semestry z tym samym zespołem, to już się dobrze poznawało i inteligencję i słuszenie, czy nie, ale nabierało się zaufania. Więc proponowałem wejście do współpracy. Jeden z tych co się zgodził, zginął potem przez Niemców zamordowany, ale zginął przez swego ojca. Był to z kompletu matematycznego, Andrzej Ryll. Ojciec jego wpadł z czymś, no i wygarnęli całą rodzinę.

Dużo ludzi, których miałem, to przyszli lekarze. I to wszystko.

Nikogo więcej nie pamiętam, żeby wykładał. Wiem, że pani Alicja wykładała chemię fizyczną, no i pan Skupiński, który się ze mną mijał.

RM. Chemię nieorganiczną wykładała też pani Dorabalska.

WT. Być może; tyle było tych kompletów.

RM. Czy z działalnością chemików na terenie AK miał Pan profesor jakiś kontakt? Chodzi mi o działalność chemików na rzecz Państwa Podziemnego nie związaną z nauczaniem.

WT. Profesor Świderek prowadził laboratorium materiałów wybuchowych, fabrykę granatów. Tam stracił rękę i miał rany na twarzy.

Z profesorem Zawadzkim też miałem kontakty w ramach AK. On mi udzielał pewnych informacji. Wiedziałem o jego roli. Ja byłem w wywiadzie etatowym oficerem II Oddziału w ewidencji londyńskiej, o mam dokumenty.

RM. A w związku z tym co Pan Profesor omawiał z prof. Zawadzkim?

WT. Zacząłem go pytać, a on się zapytał: Co Pan tak otwarcie o tym mówi? Odpowiedziałem: Bo wiem, czym się Pan zajmuje i jakie zajmuje stanowisko. Znałem prof. Zawadzkiego z przed wojny. Brał on udział w moim doktoracie jako członek Komisji. Ja miałem dużo wiadomości o ludziach z racji moich funkcji.

RM. Czy z racji tych funkcji Pan Profesor wiedział coś o innych chemikach?

WT. Nie pamiętam, mógłbym spojrzeć na listę. Ja byłem twórcą sieci, twórcą w ogóle tego wywiadu przemysłowego. Ten wywiad obejmował przemysł pracujący dla Niemców na obszarze warszawskim. Cały przemysł, ale pracujący dla Niemców. A więc była sieć informatorów, przy czym chodziło o to, by w fabrykach informator był o ile możliwości w dyrekcji, w urzędach, ze strony technicznej, tzn. inżynierowie, kierownicy działów, i wśród robotników i majstrów. No i ktoś jeden zwykle skupiał te rzeczy z fabryki. Byli łącznicy, którzy raz w miesiącu przynosili do mnie sprawozdania. Na 10-tego każdego miesiąca ja szykowałem sprawozdanie zbiorcze, które przez Komendę Główną szło do Londynu. Więc tam chemików było oczywiście bardzo dużo, ale największe znaczenie miały fabryki mechaniczne, takie jak Ursus, czy Avia w Warszawie.

RM. Czy Pan Profesor nie może teraz podać nazwisk chemików, którzy byli w to zaangażowani?

WT. Ja mam tutaj teczkę, ale nie wiem, kto był chemikiem. Zresztą to nie było ważne. Ci, co bezpośrednio mieli dostęp do mnie, to nazwiska prawdziwe. Były przechowywane w kontakcie elektrycznym w ścianie, na małym pofalowanym skrawku, ale przetrwał. Przechowywane w kontakcie zwinięte naokoło gniazdka. Przejrzę te nazwiska, może się coś przypomni. Mam to przepisane większymi literami. To już po wojnie przepisane. Tu jest farmaceuta pochodzący z kompletów, Aleksander Markowski; był łącznikiem.

Ze słuchaczy wiem, że żyje do dzisiaj Wanda Unieska (nazwisko po mężu) – lekarz rentgenolog na emeryturze. Mieszka w Szczecinie.

Podpisane za zgodność: *Prof. dr Witold Tomassi, prof. dr. Roman Mierzecki*

3. R E L A C J A

z rozmowy z mgr-inż. Haliną Wolską-Malikowską przeprowadzonej w dniu 28 stycznia 1978 r. na temat tajnego nauczania chemii

Pani Halina Wolska ukończyła w 1941 roku oficjalne Liceum Gospodarstwa Domowego w Warszawie, które mieściło się w gmachu dawnego gimnazjum im. J. Słowackiego. W rzeczywistości ukończyła IV klasę tajnych kompletów gimnazjalnych zakończoną tzw. małą maturą wdg. jędrzejowiczowskiego systemu szkolnego. W latach 1941/42 i 1942/43 uczęszczała do Prywatnej Szkoły Chemicznej II. Stopnia Pelagii Szymonikowej w Warszawie, mieszczącej się w gmachu przy ul. Górskiego. Wykładowcami podstawowych przedmiotów byli w Szkole często pracownicy przedwojennych wyższych uczelni, w szczególności: technologię ogólną wykładał zmarły w czasie okupacji specjalista technologii barwników, prof. Kączkowski, chemię fizyczną – prof. dr Alicja Dorabialska, matematykę – prof. S. Waraszkiewicz, fizykę – p. Gebartowski, chemię nieorganiczną – inż. Jan Grębski, chemię organiczną – dr Jerzy Leśkiewicz (przedwojenny adiunkt Zakładu Chemii Organicznej Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie; zginął 12. sierpnia 1944 roku), chemię analityczną – dr Waleria Jańczak. W Pracowni Analitycznej pracowała również p. Helena Skonieczna (obecnie Illukowicz). Program zajęć obejmował częściowo materiał wykładany na pierwszych latach studiów chemicznych. P. Wolska stwierdza, że do jej klasy uczęszczały między innymi następujące osoby: Krystyna Stohlanka, Alina Kalinowska, Jarema Jeszka, Leszek Grzędzielski. Pierwsza z tych osób ukończyła po wojnie Wydział Farmaceutyczny, pozostałe osoby były studentami Wydziału Chemicznego Politechniki Łódzkiej wraz z przeprowadzającym rozmowę.

Na początku roku szkolnego 1942/43 ktoś z personelu nauczającego, prawdopodobnie wychowawczyni, zwróciła się do niektórych uczniów z zapytaniem, czy zamierzają podjąć studia wyższe. Chętni zostali skierowani na uzupełniające tajne komplety, na których dorobili przedmioty ogólnokształcące do poziomu matury uprawniającej do wstąpienia na studia wyższe. W roku 1946 Komisja Weryfikacyjna wydała p. Halinie Wolskiej Świadcstwo Dojrzałości z adnotacją, że uzyskano je w Prywatnym Liceum Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci im. Bolesława Limanowskiego. W czasie okupacji p. Wolska nie otrzymała żadnego zaświadczenia o uzyskaniu świadectwa dojrzałości, informacja ta przekazana jednak została przez kierownictwo Kompletu bezpośrednio Sekretariatowi tajnego Wydziału Chemicznego.

P. Halina Wolska uczyła w roku akademickim 1943/44 na pierwszy rok tajnego Wydziału Chemicznego. O przyjęciu na studia zawiadomiła ją prof. dr Alicja Dorabialska. W komplecie brało udział około 10 osób, m. innymi, oprócz p. Wolskiej, Jarema Jeszka, Jerzy Kączkowski, Ala Surmacka. Komplety odbywały się w domach prywatnych, dwa przy ul. Filtrowej, jeden przy ul. Mianowskiego, jeden przy ul. Śniadeckich u p. Surmackiej. Wykłady odbywały się po południu 2–3 godziny, 3 lub 4 razy w tygodniu. W każdym tygodniu był wykład z matematyki (wykładowca dr Grużewski), fizyki (wykładowca mgr Czesław Ścisłowski) i chemii nieorganicznej (wykładowca prof. dr A. Dorabialska). Zakres wykładu chemii nieorganicznej pokrywał się w dużej mierze z zakresem wykładu w Szkole Chemicznej z tym, że prof. Dorabialska zwracała większą uwagę na zagadnienia budowy atomu i właściwości rzadziej spotykanych pierwiastków. Prof. Dorabialska opowiadała p. Wolskiej, że na wykłady przychodzi piechotą, by uniknąć ewentualnych łapanek w tramwajach, co mogłoby spowodować wykrycie kompletu przez okupanta.

Absolwentom Szkoły Chemicznej Pelagii Szymonikowej zaproponowała dr Jańczak wykonanie zadań analitycznych dopełniających do programu analizy jakościowej, obowiązującego na politechnice. Ćwiczenia te odbywały się po południu w laboratorium Szkoły przy ul. Górskiego i prowadzone były przez p. dr Jańczak przy udziale p. mgr Heleny Skoniecznej. Równocześnie w tym samym czasie odrabiali w laboratorium ćwiczenia słuchacze Kursów Medycznych dra Zaorskiego. W tym laboratorium p. Wolska spotykała też p. Halinę Angerstein.

Po ostatnim wykładzie chemii nieorganicznej p. prof. Dorabialska przeprowadziła egzamin. Następnie p. Wolska zdała ogólne kolokwium z pracowni u p. dr Jańczak, a kilka dni przed wybuchem Powstania zdała egzamin z chemii analitycznej u p. prof. Dorabialskiej. Po zdanych egzaminach p. Wolska nie otrzymała żadnego zaświadczenia. Po zakończeniu wojny, w jesieni 1945 roku p. Wolska zgłosiła się na Wydział Chemiczny Politechniki Łódzkiej i została przyjęta przez Dziekana Wydziału, p. prof. Dorabialską na II rok studiów, przyczym zdała

egzamin z matematyki u p. prof. Otto i z fizyki u p. prof. Andrzeja Sołtana. Uzupełniła też kreślenia techniczne.

Do egzaminów w czasie okupacji p. Wolska przygotowywała się z notatek oraz z podręczników, które p. Jerzy Kączkowski pożyczał z biblioteki swego ojca, prof. Kączkowskiego.

Ze względu na trudne warunki materialne p. Wolska była zwolniona z wszelkich opłat, łącznie z normalnie pobieranymi opłatami za odrabianie Pracowni. Źródłem utrzymania p. Wolskiej były korepetycje, o które postarała się dla niej p. Szymonikowa. P. Szymonikowa skierowała również p. Wolską do firmy farmaceutycznej Klawego, gdzie była formalnie zatrudniona, dzięki czemu otrzymała Kartę Pracy. W rzeczywistości przychodziła tam jeden dzień raz na dwa tygodnie i pracowała przy opakowywaniu leków.

4. ODPOWIEDŹ NA ANKIETĘ

dr Danuty Kozłowskiej-Żyżko

(fragmenty listu odręcznego z dnia 11 lutego 1978 r.)

Drogi Panie Romku!

Dopiero dziś korzystając z wolnej soboty znalazłam chwilę, aby Panu odpisać... Po przejrzeniu jednak pytań zawartych w Pana liście z przykrością stwierdziłam, że nie na wszystkie będę w stanie odpowiedzieć i dlatego proszę traktować moje informacje jedynie jako przyczynek do historii tajnych kompletów w Warszawie. Informacje te będą wymagały konfrontacji z wypowiedziami innych koleżanek i kolegów. A oto odpowiedzi:

1. Komplet, do którego należałam, istniał w latach 1942/43 i 1943/44 – do wybuchu Powstania Warszawskiego.
2. Obejmował w zasadzie pierwszy i drugi rok studiów, z tym, że w stosunku do programu obowiązującego później w Politechnice Łódzkiej wykładane przedmioty i laboratoria należałyby w większości do roku pierwszego.

Na 1-szym roku mieliśmy wykłady z następujących przedmiotów:

- a. Chemia nieorganiczna – prof. A. Dorabialska
- b. Matematyka – prof. Z. Waraszkiewicz
- c. Fizyka – prof. L. Sosnowski

W 2-gim roku

- d. Chemia Organiczna – prof. Roman Małachowski
- e. Rysunek techniczny – prof. Stefan Niewiadomski

oraz Laboratorium Analizy Jakościowej prowadzone przez p. dr Jańczak w Szkole Chemicznej Szymonikowej przy ul. Górskiego.

3. Wykłady odbywały się w różnych porach dnia w mieszkaniach członków kompletu. Jeden wykład trwał minimum dwie godziny lekcyjne.

4. W sprawach zasad i struktury organizacji oraz doboru studentów do tajnego nauczania nie orientowałam się nigdy dokładnie – co było zapewne efektem zamierzonym z uwagi na sprawy bezpieczeństwa. „Przepustką” do dostania się na studia było nie formalne, oczywiście, poświadczenie o zdaniu matury, również na tajnych kompletach – jak to miało miejsce w moim przypadku.
5. Komplet nasz składał się z następujących osób:

Krystyna Kostułkowska (wyjechała po wojnie do Szwecji)

Zofia Kopczyńska (zamężna Piotrowska, po wojnie w Łodzi – R.M.)

Danuta Kozłowska (zamężna Żyżko, po wojnie w Łodzi – R.M.)

Jerzy Krzymuski (po Powstaniu Warszawskim w W. Brytanii, zmarł w 2005 r. – R.M.)

Hanna Mieszkowska (zamężna Mierzecka, po wojnie w Warszawie, zmarła w 1970 r. – R.M.)

Wojciech Tuszek (po wojnie w Warszawie, adiunkt Wydz. Chemicznego Politechniki Warszawskiej – R.M.)

Jerzy Wróbel (po wojnie w Politechnice Warszawskiej i prof. Uniwersytetu Warszawskiego – R.M.)

Na drugim roku w czasie odrabiania laboratorium spotkaliśmy się z równoległym kompletem składającym się z następujących osób:

Tadeusz Drebert

Stanisław Gonta

Aurelia Jarosz

Zochena Kwiatkowska

Krystyna Kamińska (zamężna Wijato – R.M.)

Włodzimierz Pankratz z siostrą (imienia nie pamiętam)

Wanda Warzecha

Wiesław Wijato

6. Do egzaminów przygotowywaliśmy się na ogół indywidualnie.
7. Każdy z nas starał się mieć „oficjalne” miejsce pracy – w postaci odpowiedniego zaświadczenia.
8. Wysokości opłat, które uiszczaliśmy – nie pamiętam. Dla niezamożnych istniały możliwości zniżek w opłatach.

Uzupełnienie R.M. : Według relacji nieżyjącej już mojej żony Anny Mieszkowskiej-Mierzeckiej to właśnie kol. Danuta Kozłowska zbierała opłaty i była łączniczką między kompletem a p. prof. Dorabialską.

PRZYPISY

¹ „Wiadomości Chemiczne”, 1985, 39, 687.

² Alicja Dorabalska, *Jeszcze jedno życie*, wyd. I, Warszawa, PAX, 1972, str.170–174; wyd. II (rozszerzone) Fundacja Badań Radiacyjnych, Łódź 1998, str. 161–165.

³ R. Pollak, *Kursy akademickie w Częstochowie*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1947, Nr 1, str. 124–175.

Materials on the clandestine teaching of chemistry in the years 1939-1945

SUMMARY

In the years 1978–1990, the Polish Chemical Society's Division for the History of Chemistry made attempts to collect materials on the organization and practice of the clandestine teaching of chemistry at university level during the Nazi occupation of Poland in the years 1939-1945, when all tertiary education for Poles was banned. In order to collect the materials, two questionnaires were devised, one for the instructors and the other for the students in the process, which were published in the journal *Wiadomości Chemiczne* [Chemical News] in the form of an appeal, and also sent out by post to some of those involved. There were no responses to the appeal, but the questionnaires formed a basis for interviews conducted with the instructors, Prof. Osman Achmatowicz and Prof. Witold Tomassi, as well as a student of the clandestine classes, Ms. Halina Wolska.

The paper contains the two questionnaires, the interviews, and the reply by dr. Danuta Kozłowska to the questionnaire she received by mail.